

Piotr Chomczyński

Uniwersytet Łódzki

Nieformalne taksonomie wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich tworzone przez personel w kontekście oddziaływań resocjalizacyjnych Socjologiczna analiza zjawiska

Abstrakt: Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na zjawisko tworzenia nieformalnych taksonomii przez kadrę zakładów poprawczych (ZP) i schronisk dla nieletnich (SdN) wobec wychowanków w związku z pracą resocjalizacyjną. Omówione zostały zarówno mechanizmy tworzenia takich klasyfikacji, jak również konsekwencje z nimi związane. W artykule broniąca jest teza, że tego rodzaju stygmatyzacja z jednej strony jest zjawiskiem naturalnym, gdyż bazującym na mechanizmie analogii, w dużej mierze nieuświadomionym, typowym dla instytucji wychowawczych, z drugiej zaś strony zależnym w swej postaci od stylu zarządzania placówką. Poruszany jest także problem licznych konsekwencji wynikających z taksonomii. Zaprezentowane w artykule wnioski opierają się na siedmioletnich badaniach jakościowych prowadzonych w ośrodkach resocjalizacyjnych wszystkich typów w całej Polsce. W badaniach zastosowana została zasada triangulacji w zakresie metod, badacza i danych. Do analizy zebranych materiałów empirycznych wykorzystany został paradygmat interpretacyjny, który daje możliwość uchwycenia interakcyjnego charakteru powstawania emocji negatywnych i pracy emocjonalnej.

Słowa kluczowe: stygmatyzacja, młodociani przestępcy, zakłady poprawcze, instytucje totalne, interakcja, resocjalizacja.

Wstęp

Zjawisko stygmatyzacji społecznej nie jest czymś ani nowym, ani niespotykanym czy zarezerwowanym dla wąskiego grona osób. O tym, że oceniamy i na tej podstawie podejmujemy określone działania lub je wygaszamy nie trzeba już chyba nikogo przekonywać, gdyż literatura naukowa z zakresu psychologii, psychologii społecznej, pedagogiki i socjologii (por. Cialdini 2009; Aronson i in. 2012) jest na tyle obfitująca w przykłady eksperymentów i obserwacji, że twierdzenie to nabiera cech tautologii. Bazując na pierwszym wrażeniu oceniamy innych już po kilku sekundach (Gawronski i in. 2010).

Ramy teoretyczne opisu instytucji korekcyjnych

Przy opisie zjawisk zachodzących w grupach wychowanków zakładów poprawczych postanowiłem posłużyć się szeroko pojętym nurtem interpretatywnym, który – w moim przekonaniu – pozwala na uzyskanie pożądanego stopnia „wrażliwości” na zjawiska i procesy będące przedmiotem badań. Mając na uwadze wspomnianą perspektywę teoretyczną, myślę o tych podejściach, które z racji zawartych w nich założeń teoretycznych i metodologicznych w centrum stawiają indeterministyczną interakcję aktorów społecznych obdarzonych wolną wolą – w toku podejmowanych przez siebie działań ukierunkowują ją na siebie wzajemnie w procesie definiowania, interpretowania i symbolicznego oznaczania (por. Denzin 1983; Blumer 1969, s. 66–67). Mówiąc o niezbędnej wrażliwości, mam na myśli ontologiczne i epistemologiczne ukierunkowanie interpretatywizmu na aktora, który czynnie przyjmuje rolę, mając wobec niej zespół określonych przekonań, dokonuje jej kreacji i modyfikacji (Turner 1962, s. 21). Thomas Wilson, który jako pierwszy wprowadził pojęcie paradygmatu interpretatywnego (*The Interpretative Paradigm*) podkreśla, że zagadnienie relacji człowieka wobec roli jest jednym z jego kluczowych założeń. Wilson wiązał także perspektywę interpretatywną z szukaniem mechanizmów składających się na matrycę spostrzeżeniową, jaką posługują się aktorzy społeczni wytwarzający wzajemny sens dla interakcji, w których biorą udział (Wilson 1970, s. 707). Interpretacje i podejmowane działania aktorów społecznych wobec siebie samych stanowią zasadniczą treść niniejszego artykułu.

Teorie naznaczania w badaniach procesów grupowych

Problematyka prezentowanych w tym artykule badań uzasadnia sięgnięcie do wybranych teorii etykietowania, które pozwalają na wy tłumaczenie przejść sta-

tusowych członków danej grupy w ramach działań opartych na praktykach autostygmatyzacji¹.

W opisie relacji wewnątrzgrupowych w kontekście praktyk stygmatyzacyjnych przydatne mogą być także zaprezentowane przez Orin Klapp (1949) rytuały ośmieszające, towarzyszące członkom grupy (por. także Prus 1999, s. 72). W artykule *The Fool as a Social Type*, wpisującym się w szeroko pojęty nurt teorii naznaczania, Klapp (1949, s. 159–160) zanalizował występujące w grupach zjawisko wykluczania i etykietowania poprzez fakt nadawania komuś statusu osoby głupiej (*fool-making process*). Osoba zaczyna funkcjonować w grupie jako „głupek” wtedy, gdy grupa w ten sposób zaczyna ją definiować. Głupkiem jest się zatem na poziomie percepcji otoczenia, która wcale nie musi mieć oparcia w rzeczywistych atrybutach jednostki, której to się tyczy. Dewiantem człowiek się zatem staje na skutek procesów interpretacyjnych powstałych w efekcie interakcji pomiędzy nim a otoczeniem (por. Prus 1975, s. 80–81).

W podobnym duchu utrzymane były także badania prowadzone przez najbardziej znanego przedstawiciela etnometodologii Harolda Garfinkela (1956, 1967/2007). W artykule *Conditions of Successful Degradation Ceremonies* Garfinkel podjął się analizy problematyki ściśle związanej z niniejszymi rozważaniami, mianowicie praktykami degradującymi zachodzącymi w małych grupach. Badaniu poddał działania aktorów społecznych zmierzające do ekskluzji osoby „naznaczonej”. Definiuje on degradację jako „pracę opartą na komunikacji, wymierzoną w zmianę całkowitej tożsamości jednostki w tożsamość o niższym statusie w kontekście grupowej typologii” (Garfinkel 1956, s. 420). Degradacja ma dla niego postać rytualną, gdyż odbywa się według z góry ustalonego, znanego i przewidywalnego dla członków grupy scenariusza. Proces degradacji rozdziela dwie tożsamości, stwarzając pomiędzy nimi przepaść i tym samym uniemożliwiając łączność nowej tożsamości ze starą, usuwając wszelkie punkty styeczne. „Stara” tożsamość jest traktowana jako fałszywa, jest przejawem pewnej czasowej kreacji, pozy niemającej oparcia w rzeczywistości. Nowa tożsamość służy grupie do wyjaśnienia przeszłych, terażniejszych i przyszłych motywów postępowania sprawcy.

W świetle powyższych konstatacji można powiedzieć, że grupa wykazuje rozległą władzę nad jednostką, co przekłada się na możliwość zmiany statusu osoby w dowolnym momencie i podtrzymania go w czasie. Jest to dobitny przykład na to, co wcześniej określone zostało mianem procesu wymuszania statusu (*status forcing*). Zdaniem Anselma Straussa jest to „kompetencja”, którą dysponuje każda grupa. „Grupy każdej wielkości i kompozycji mogą i zmuszają swoich członków do nabywania i tracenia wszelkich rodzajów czasowych tożsamości” (tł. własne,

¹ Należy zaznaczyć, że tzw. teoria etykietowania nie jest teorią w ścisłym tego słowa znaczeniu z tego względu, że nie stanowi logicznie powiązanych ze sobą twierdzeń, a wspólnym ich mianownikiem jest zainteresowanie problemem dewiacji i podobny sposób ich postrzegania (zob. Pawłowska 1985, s. 35–36; Chomczyński 2012, s. 288).

Strauss 1969, s. 77). Problematyka, którą poruszam w tej pracy, wymaga zwrócenia uwagi na jeszcze jeden problem opisany przez Straussa, mianowicie na punkty zwrotne (*turning points*) w tożsamości jednostki. Rozważania Straussa wyrastają z przyjętej przez niego koncepcji transformacji tożsamości (*transformations of identity*). Badacz rozumie rozwój (tożsamości) jako „relację pomiędzy trwałością i zmianą, pomiędzy tym co wcześniej i tym co później”. Samą zaś tożsamość ujmuje jako „serię powiązanych ze sobą transformacji” (Strauss 1969, s. 91). Oznacza to, że ludzie wkraczają i wychodzą z sytuacji składających się na ich tożsamości w sposób zazwyczaj trudny do przewidzenia czy ułożenia w określony wzór noszący znamiona ogólności. Ciekawe jest jednak także to, czego Strauss nie precyzuje, mianowicie: jak długo jesteśmy w stanie bronić dawnej koncepcji nas samych, niepasującej do uwarunkowań, których doświadczamy obecnie, a które zostały zainicjowane punktem zwrotnym? Mówiąc krótko, interesuje mnie to wszystko, co prowadzi do uzyskiwania nowej koncepcji siebie w sytuacji, gdy jednostka doświadcza czegoś przykrego, co na trwałe zmienia jej grupową percepcję, a poprzez procesy jaźni odzwierciedlonej sposób postrzegania samej siebie.

Pozostając przy zagadnieniu praktyk etykietowania nie można zapomnieć o Ervingu Goffmanie i jego perspektywie dramaturgicznej wykorzystanej do analizy sytuacji osób obarczonych społecznym stygmatem. Jego książka *Stigma. Notes on the Management of a Spoiled Identity* (1963/2005) wytyczyła nowy kierunek w badaniach nad piętnem (por. Czykwin 2007, s. 15–20; zob. także Prus, Grills 2003) zrelatywizowanym do postaci znaczeń przypisywanych przez strony interakcji. Goffman zastanawia się nad publicznym funkcjonowaniem osób, które ze względu na pewne własne atrybuty (a raczej ich społeczną interpretację) zechnięte są na margines życia społecznego. Samo piętno charakteryzuje on w kategoriach „sytuacji jednostki pozbawionej pełnej społecznej akceptacji” (Goffman 2005, s. 27). Stygmatyk to osoba uważana, ze względu na swoje ułomności, za kogoś niepełnowartościowego (Goffman 2005, s. 32), kto nie cieszy się pełnią praw, a jego partycypacja w życiu społecznym jest warunkowa. Piętno w ujęciu Goffmanowskim ma charakter interpretatywny, gdyż opiera się nie tyle na cechach jednostki, ile na ich interpretacji, jakiej dokonuje otoczenie (Goffman 2005, s. 33). Z uwagi na temat opracowania kategoria nosicieli piętna jest dla ważna, gdyż obejmuje dla przykładu tych wychowanków, których przeszłość kryminalna predestynuje ich do negatywnej etykietyzacji i ponoszenia konsekwencji z nią związanych. Są to przede wszystkim ci podopieczni, którzy popełnili czyny objęte najostrożniejszą formą infamii w środowisku kryminogennym (szeroko pojęte przestępstwa seksualne, przeciwko rodzinie – zwłaszcza matce itd.).

Oprócz zmian w postrzeganiu stygmatyka przez innych, istotne są także zmiany w obrazie „Ja” u osoby objętej infamią społeczną. Samo doświadczenie stygmatu w przekonaniu Elżbiety Czykwin (2007, s. 224) obniża poczucie kontroli, co z pewnością przekłada się na budowane przez nią interakcje z pozostałymi. Supremacja stygmatu, w przekonaniu Czykwin (2007, s. 211), może prowadzić do

podejmowania przez nosiciela piętna działań autoizolacyjnych, przez co dotychczasowe jego interakcje ulegają spłyceciu, osłabieniu lub zerwaniu. Hipertrofia negatywnej etykiety może mieć poważne konsekwencje, gdyż staje się ona permanentnym elementem obrazu samego siebie, wchodząc w skład nowej tożsamości (por. Garfinkel 1956).

Mechanizm tworzenia się dewiacyjnej tożsamości opisał Howard Becker w klasycznym już dziele z roku 1963 *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. Pomijając warstwę definicyjną wyrastającą z przyjęcia paradygmatu interpretatywnego (Becker 2009, s. 13, 185) i opis poszczególnych etapów kariery dewiacyjnej, ze względu na temat pracy warto przyjrzeć się „zarządzaniu tajemnicą” obejmującą fakt palenia marihuany, która warunkuje przynależność do grona dewiantów oraz ewentualne konsekwencje w wypadku publicznego ujawnienia tego faktu. Posługując się językiem Goffmana można przyjąć, że skrywana tajemnica przyporządkowuje palacza do grona osób „dyskredytowalnych”, a więc skazanych na działania mające na celu utajenie sekretu w celu uchronienia się przed konsekwencjami kontroli społecznej (2009, s. 70–71).

Warto także wspomnieć jest pracę Roberta Prusa i Scotta Grillsa *Deviant Mystique. Involvements, Realities and Regulation* z roku 2003. Autorzy, stosując perspektywę interpretatywną podkreślają, że dewiacja rodzi się na poziomie definiowania przez grupę sytuacji i określonej osoby jako dewiacyjnej (Pruss, Grills 2003, s. 3). Zjawisko powstawania dewiacji występuje zatem na poziomie interpretowania i definiowania kogoś lub czegoś (por. Blumer 1969, s. 66) jako „nie-normalnego”, kto nie jest „jednym z nas” (Blumer 1969, s. 38-39).

Metodologia badań

Założenia metodologiczne

Przyjęta metodologia badań, w myśl Blumera (1969, s. 22–23), powinna respektować złożoność otaczającej nas rzeczywistości i dawać odpór jej tendencji do ukrywania treści, z których się składa. Badania, odzwierciedlające koncepty i schematy myślowe aktorów społecznych, pozostają także blisko założeń Goffmana (2011, s. 8). W przypadku studiów nad instytucją totalną, doradzał on uczestnictwo w przeżyciach badanych i czerpanie z zasobu ich doświadczeń. Perspektywa dramaturgiczna Goffmana, wpisana w paradygmat socjologii interpretatywnej (Turner 2004, s. 456), pozwala spojrzeć na codzienną naturę interakcji z postulowanej przez Georga Simmla „żabiej perspektywy” (Simmel 1955; zob. także Piotrowski 1985). Opiera się ona na przyjętej optyce postrzegania zjawisk niejako „z dołu”, tam gdzie one faktycznie zachodzą, w ramach społecznie konstruowanej rzeczywistości leżącej u podstaw ładu społecznego (por. Czyżewski 2013, s. 14). W tym przypadku ład organizacyjny kreowany jest przez interakcje wychowanków

zakładów poprawczych ukierunkowanych na siebie wzajemnie, jak również na kadre. W badaniach instytucji totalnych należy założyć, że niejako same „chronią” one swoje tajemnice (Moczydłowski 2002; Kamiński 2006). Uwagi te skłaniają do konstatacji, że kluczowym problemem w opisywaniu zjawisk zachodzących w instytucjach noszących znamiona totalnych, jest problem niechęci badanych w ekspozycji swoich „rzeczywistych” poglądów, jak również motywów działań.

Techniki badawcze

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej założenia i specyfikę terenu najbardziej odpowiednie wydają się techniki zapewniające jak najdłuższy kontakt badacza z badanymi, czego rezultatem jest większe zaufanie, stwarzające niekiedy możliwość „przedarcia się” przez deklarowaną warstwę wypowiedzi, typową dla technik opartych na krótkotrwałym kontakcie (Konecki 2000). Ta konstatacja przesądziła o wykorzystaniu obserwacji uczestniczącej jawnej oraz wywiadu swobodnego. Oba narzędzia dają badaczowi możliwość śledzenia przez dłuższy czas interakcji w badanym środowisku, jak również pozwalają na wykrycie przynajmniej niektórych uwarunkowań, faktycznie leżących u podstaw działań indywidualnych i zbiorowych (Hammersley, Atkinson 2000, s. 16–17; por. także Miszewski 2007, s. 36). Do niniejszych badań wykorzystano także analizę dokumentów (karty obserwacji, regulaminy wewnętrzne, opisy wydarzeń nadzwyczajnych, opinie działu diagnostycznego o stopniu demoralizacji itd.) oraz analizę wizualną opartą na materiale filmowym z kamer zainstalowanych w badanych instytucjach. Analiza tego typu danych była przeprowadzana niejednokrotnie przy pomocy personelu placówek, który wyjaśniał badaczowi naturę interakcji i działań podejmowanych przez wychowanków, jak również umożliwił konsultowanie na bieżąco wniosków dotyczących wizualnych przejawów socjometrii grupowej. Działania te pozwoliły na odczytanie natury gestów werbalnych i niewerbalnych ujawnianych przez podopiecznych i zwiększyły możliwość zyskania odpowiedniej wrażliwości obserwacyjnej oraz interpretowania i definiowania interakcji dostrzeganych u wychowanków.

Materiał badawczy i charakterystyka badanej próby

Zaprezentowane w tym artykule badania opierają się na 52 wywiadach swobodnych przeprowadzonych z personelem żeńskich i męskich zakładów poprawczych oraz na 42 wywiadach swobodnych² zrealizowanych wśród wychowanek i wychowanków badanych instytucji. Badania prowadzone były w latach 2008-2015

.....

² Po transkrypcji wywiadów uzyskano prawie 1000 stron materiału empirycznego wzbogaconego ponad 100 stronicowym zapisem z obserwacji uczestniczącej jawnej. Materiał ten w dalszej części podlegał kodowaniu otwartemu, selekcyjnemu i rzeczowemu w programie ATLAS TI służącym analizie danych jakościowych.

(łącznie 7 miesięcy) w „terenie” z wykorzystaniem techniki obserwacji uczestniczącej jawnej. W tym okresie starałem się brać udział we wszystkich aktywnościach podopiecznych: w szkole, podczas nauki zawodu w ramach warsztatów, w trakcie spożywania posiłków w stołówce, jak również w internacie w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych.

Wywiady swobodne przeprowadzono wśród 12 dziewcząt oraz 30 chłopców w przedziale wiekowym od 13 do 21 lat, przebywających w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. Ze względu na kluczową rolę zaufania w kontekście uzyskiwanych informacji wywiad był niejednokrotnie ponawiany z tymi samymi osobami, co pozwoliło nie tylko uzyskać nowe dane, lecz także zweryfikować wcześniejsze. Ponadto analizie poddane zostały udostępnione przez personel akta wychowanków (26 dokumentów) oraz 182 opinie napisane przez zespół diagnostyczny skierowane do sądów rodzinnych oraz prokuratur. Statystyczna analiza dokumentacji diagnostycznej dała możliwość agregacji informacji na temat rodzin³, z jakich wywodzili się wychowankowie oraz symptomów wskazujących na oznaki patologii (tab. 1).

Tabela 1. Typ rodzin wychowanków w zestawieniu z ich dysfunkcją* w odniesieniu do przeanalizowanych opinii sporządzonych przez dział diagnostyczny

Typ rodziny	Rodzina dysfunkcyjna (%)	Rodzina bez oznak dysfunkcji (%)	Razem (%)
Pełna (w tym zrekonstruowana)	43 (23,6)	43 (23,6)	86 (47,2)
Niepełna	71 (39)	25 (13,7)	96 (52,7)
Razem	114 (62,6)	68 (37,4)	182 (100)

* W przypadku analizy statystycznej udostępnionych opinii na temat wychowanków trudność niekiedy sprawiała niejednoznaczność opisu, jego arbitralność oraz nieostrość pojęć, co utrudniało statystyczne zestawienie materiału. W przypadku oceny „brak patologii w rodzinie obecnie” analizie poddana była sytuacja wychowawcza w rodzinie wcześniej i w przypadku dysfunkcyjności taka rodzina była kwalifikowana jako „dysfunkcyjna”. W przypadku rodzin zrekonstruowanych oraz zastępczych także kwalifikowałem je do rodzin pełnych, gdy pojawiała się informacja o więzi emocjonalnej pomiędzy nieletnim a jego opiekunami.

Źródło: wyliczenia własne.

.....

³ Udostępnione opinie działu diagnostycznego placówek korekcyjnych dotyczą lat 2002–2015. Dane w nich zawarte pozwoliły na rekonstrukcję danych na temat populacji części wychowanków ważnych dla tematyki niniejszego artykułu. Choć z racji przypadkowego doboru uzyskanych opinii (dostęp do nich był arbitralną decyzją kierownictwa niektórych zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich) nie można dokonywać na tej podstawie generalizacji można jednak mówić o pewnych prawidłowościach widocznych wśród badanej populacji.

Cel badawczy, problemy i hipotezy

Celem artykułu jest próba wykazania związku pomiędzy pracą emocjonalną wychowanków na poziomie płytkim i głębokim, nieformalnymi taksonomiami wychowanków tworzonymi przez personel, a skutecznością oddziaływań resocjalizacyjnych.

W artykule przyjęto także następujące hipotezy badawcze:

- personel placówek tworzy nieformalne taksonomie wychowanków opierając się na ich antycypowanych szansach na reintegrację społeczną;
- taksonomie mają charakter labilny a mobilność wychowanków jest konsekwencją postrzeganego przez personel kierunku zmian w ich zachowaniu;
- personel wiąże zachowania agresywne wychowanków z nieskuteczną pracą emocjonalną lub jej zaniechaniem;
- personel wiąże pracę emocjonalną wychowanków z ich szansami na reintegrację społeczną;
- w odróżnieniu od płytkiej pracy emocjonalnej jedynie głęboka praca emocjonalna prowadzi do reintegracji społecznej.

Tworzenie taksonomii przez wychowawców a praca emocjonalna

Personel placówek korekcyjnych interakcyjnie wytwarza taksonomie wychowanków, w zależności od antycypowanych szans na pełną reintegrację społeczną. Są one kreowane *implicite* w drodze negocjacji, podczas których uzgadnia się stanowiska, wytwarzając tym samym kolektywnie podzielaną wiedzę na temat nieletniego. Dominujące definicje szans danego wychowanka stają się po jakimś czasie nieformalnie „obowiązującymi” w kontaktach z nim, stanowiąc matrycę spostrzeżeniową, która sankcjonuje działania wobec niego podejmowane. Taksonomie powstają na podstawie czynników, którym przypisywane są probabilistycznie formułowane determinanty wpisane w proces resocjalizacji. Takimi determinantami są określone zachowania, które są spostrzegane jako predykatory kariery moralnej (Goffman 2011) wychowanka. Jeśli, na przykład, niezmiennie przejawia on zachowanie agresywne, nieadekwatne do towarzyszącego mu kontekstu interakcyjnego, wtedy jego szanse na resocjalizację antycypowane są jako niewielkie – i tak też jest on definiowany – a w konsekwencji włączany do grupy, której prawdopodobieństwo reintegracji estymuje się jako niskie⁴. Grupa taka może być

.....

⁴ W tym miejscu można pokusić się o rozważania na temat mechanizmu stereotypizacji w odniesieniu do istniejących w literaturze teorii naznaczania. Nie jest to jednak temat niniejszego artykułu.



Fot. 1. Apel w jednym z zakładów poprawczych

wydzielona w sposób formalny (także przestrzennie), na przykład ukonstytuowana wraz z niezmiennymi, przysługującymi jej prawami ograniczonymi wobec pozostałych (do odwiedzin, wyjść). Członkowie mogą także posiadać fizyczne atrybuty przynależnościowe (zob. Foucault 1993, s. 218–221⁵), na przykład odzież dostarczaną przez instytucję (fot. 1), stanowiącą o przynależności do niej (np. zakładowy dres).

No tak, tak, jest pewny siebie, ale mimo tego, mówię... no tak jak mówię, zauważyłem tu... to na prawdę ci bardzo silni wychowankowie nie bawią się w jakieś tam dojeżdżania psychicznie, czy coś, bo oni po prostu są... ci, którzy szczególnie, tak jak mówię, czekają na wyjście z zakładu, oni jakby izolują się od innych, znają swoją pozycję i siłę, ale mówię, nie bawią się w żadne tam wyzywania, dojeżdżania, oni po prostu chcą tu na uboczu, dotrzeć do... [końca pobytu] (wychowawca)

Przy budowaniu taksonomii istotniejsza od warstwy behawioralnej towarzyszącej postępowaniu wychowanka jest jej dynamika i kierunek. Dla przykładu jeśli wychowanek nadal nie przejawia szacunku wobec kolegów, lecz teraz obiera formę agresji werbalnej w miejsce fizycznej, to jest ona spostrzegana jako postęp i sukces pedagogiczny odnotowywany w karcie obserwacji, otwierający mu tym samym drogę do dalszej poprawy, także poprzez koncentrację uwagi personelu, który lokuje w takim działaniu szansę na reintegrację.

Rozmówca 1 (R1, wychowanek): *Tutaj wychowawca wie jaki kiedyś byłem, bo czytał moje papiery.*

.....

⁵ Michel Foucault omawia przykład Szkoły Wojskowej, w której istniał podział na klasy oparte na rangach i stopniach przyznawanych rekrutom za osiągnięcia. Poszczególne klasy różniły się nie tylko zakresem przywilejów, lecz także ubiorem, który podkreślał przynależność do określonej grupy.

Rozmówca 2 (R2, wychowawca): *Czytał. Kawał pasty.*

R1.: *Rodzice też mówią, że w szoku są, że się zmienilem, nie?*

Badacz: *Jest zmiana?*

R2.: *Jest bardzo duża zmiana. Jest bardzo duża zmiana, ale też dużo bardzo ciężkiej pracy. Ze strony [tutaj pada imię wychowanka] i naszej. Jak ktoś zrozumie, to będzie po naszej stronie. Chociaż trzeba chcieć...*

R1.: *ale szczerze wychowawców... powie mi Pan tak szczerze. Jak wyjdę, czy sobie poradzę?*

R2.: *Poradzisz sobie. Oczywiście, że sobie poradzisz.*

Dynamika zmiany wychowanka i jej kierunek jest czynnikiem, który warunkuje labilność tworzonych taksonomii. Ich elastyczność jest z reguły odwrotnie proporcjonalna do stopnia usztywnienia relacji pomiędzy kadrami a podopiecznymi. Ważna jest także częstotliwość i intensywność kontaktów bezpośrednich, które im są rzadsze i bardziej pośrednie, w tym większym stopniu cementują i formalizują nadane taksonomie.

Praca emocjonalna jako element bezpieczeństwa placówki

Choć pojęcie pracy emocjonalnej nie wchodzi w zakres słownictwa personelu instytucji korekcyjnych, to jednak dłuższa obserwacja wzajemnych oddziaływań ze strony kadry i podopiecznych pozwala dostrzec jej atrybuty i artefakty interakcyjne. Odnosząc się do koncepcji kultury organizacyjnej Edgara Scheina (1989, 1990), praca emocjonalna wyraża się w wartościach podstawowych, które korespondują z nieartykułowanym wprost przekonaniem personelu, że bezpośrednim powodem kłopotów młodocianych przestępców jest nieumiejętność opanowania emocji negatywnych. Twierdzenie to przekłada się na poziom operacyjny oddziaływań i ich priorytetyzację. Warstwa emocjonalna staje się bezpośrednim celem oddziaływań wychowawczych, pozostawiając w tyle inne aspekty pobytu wychowanków, jak np. edukacja w szkole lub nauka zawodu.

[...] z drugiej strony robimy to, bo jest lekcja i to mamy robić, ale jak się pojawia problem, to nieraz po prostu tej lekcji nie ma, tylko się o nim gada, bo jednak resocjalizacja (nauczycielka).

Wspomniana priorytetyzacja oddziaływań wychowawczych wynika z silnego przekonania personelu o tożsamości organizacyjnej instytucji korekcyjnych. Oczywiście zakłady poprawcze różnią się od siebie w zakresie stopnia otwartości⁶, co

.....
⁶ W Polsce wyróżnia się zakłady otwarte, półotwarte, zamknięte i o wzmożonym nadzorze wychowawczym.

w jakimś stopniu rzutuje na proporcje w zakresie restrykcyjności i kładzenia akcentu na kontrolę bądź edukację. Należy jednak podkreślić, że w każdej z takich instytucji praca emocjonalna ma proveniencję kontrolną, służąc regulacji zachowań na bieżąco i możliwości dokonania predykcji w nieodległej przyszłości. Pracę emocjonalną powszechnie wiąże się z bezpieczeństwem placówki (Chomczyński 2013, s. 106–107), gdyż przekłada się ona na stan równowagi emocjonalnej, która przez personel jest operacjonalizowana do pojęcia „sytuacji wychowawczej”. Stanowi ona zarówno element zbiorowej wiedzy przekazywanej w toku socjalizacji wtórnej nowym pracownikom przez tych bardziej doświadczonych, jak i punkt odniesienia dla diagnozy bieżących relacji pomiędzy małoletnimi.

[...] tak jak mówię, odkąd jest zlikwidowany gryps, nie ma czegoś takiego, a są niekiedy takie okresy w roku szkolnym, że coś jakby tak zachrobotało w tym całym systemie, nie... w tych kołach zębatych... Ale to, mówię, w odpowiednim momencie staramy się zaobserwować i zażegnać temu, ale czy nam się to uda dalej, tego nic, nikt nie wie, bo to jest niewiadoma, proszę pana. Teraz jest fajnie, dobrze, ale nie wiadomo co będzie za tydzień, za miesiąc, dlatego musimy współdziałać ze sobą (nauczyciel).

Inicjowana przez wychowawców praca nad emocjami jest sprzężona z „treningami uważności” opierającymi się na wzajemnej kontroli, wspieraniu się i podkreślaniu wagi obserwacji nawet drobnych artefaktów behawioralnych, które mogłyby świadczyć o tym, że coś zagraża równowadze i zadowalający dotychczas klimat wychowawczy zmienia się na niekorzyść.

[...] tutaj jakby to jest wszystko naturalne [...] tylko to trzeba cały czas analizować, to trzeba cały czas kontrolować i nie będzie źle, i z tym się trzeba pogodzić, ale oczywiście nie dać się tej fali ponieść. To nie może być tak, że wychowankowie rządzą czy wychowawca, a są takie miejsca, a reszta do nas się dostosowuje, żeby mieć święty spokój (wychowawca).

[...] trzeba zwracać uwagę na drobiazgi, na jakieś takie zupełnie drobne niuanse, mruganie oczkami [...] jakieś tam takie rzeczy i trzeba takich rzeczy pilnować (wychowawca).

Praca emocjonalna jako reprodukcja wzorów kulturowych

Przypatrując się działaniom kadry, która inicjuje podjęcie pracy emocjonalnej przez wychowanków, można zastanowić się z jakich wzorców czerpią wychowawcy przy instruowaniu podopiecznych w zakresie „poprawnego” zachowania się i etykiety. Oczywiście zgodzić należy się z Norbertem Eliasem (2011), że zachowanie uważane za wzorowe uwarunkowane jest rozwojem cywilizacyjnym a pewne artefakty behawioralne stanowią *signum temporis* norm i wartości, które obecnie wyznajemy. Odwołać się można także do teorii reprodukcji Pierre’a Bourdieu

i Jean-Claude Passerona (2006), która pomogłaby wyjaśnić jakie treści, w jaki sposób, poddawane są reprodukcji poprzez udzielanie instrukcji wchodzących w zakres działań leżących u podstaw pracy emocjonalnej wychowanków, w odniesieniu do habitusu wychowawców. Chciałbym jednak skupić się na konstruowaniu wspólnej matrycy spostrzeżeniowej i tworzeniu pewnej taksonomii działań wychowawców, opierając się na prezentowanych przez nich aspiracjach i wyznaczanych celach, które, poprzez pracę emocjonalną, mają doprowadzić do ich osiągnięcia przez podopiecznych.

Praca emocjonalna, przez reprodukcję dominujących społecznie sposobów radzenia sobie z trudnymi emocjami, ma w założeniu uczynić wychowanków „niewidzialnymi”, czyli nierzucającymi się w oczy ze względu na odmienność od zachowań określanych jako typowe i korespondujące z bieżącym kontekstem interakcyjnym.

Najbardziej mnie denerwuje... koleś waży sześćdziesiąt kilo, a się tak pręży. Idzie ciężko holem nie? A ja powiem Panu, że specjalnie, specjalnie schodzę, nie? Bo nie chcę go... żeby mnie sprowokował, nie? Schodzę mu normalnie... schodzę mu, nie? Ja nie powinienam... powinnam od razu złapać i wyjechać w łeb nie? Ale tego nie chcę (wychowanka).

W tym miejscu można zadać pytanie o to, skąd wychowawcy czerpią informacje o tym, co w danym kontekście jest emocjonalnie właściwe, a co nie? Jakie emocje można ujawnić, a jakie ukryć? Jakie mogą być behawioralne przejawy odczuwanych emocji w danym momencie interakcyjnym? Na ile spontaniczności można sobie w danym momencie pozwolić? Na te pytania dostarcza po części odpowiedzi Garflinkelowska koncepcja podstawowego kontekstu rozumienia (1963, s. 380; 2007, s. 67), która zasadza się na przekonaniu, że „jeśli coś dla mnie jest oczywiste (*taken for granted*) powinno być oczywiste także dla ciebie”. Wychowawcy posiłkując się własnym doświadczeniem *expressis verbis*, odnoszą je do sytuacji doświadczanej przez wychowanka obecnie bądź w przeszłości, lub tej hipotetycznej, stanowiącej mniej, czy też bardziej prawdopodobną ewentualność. Na tej podstawie rekonstruowana jest wspólna matryca spostrzeżeniowa, o której pisał Alfred Schütz (1953). W im większym stopniu jest ona wspólna dla wychowawcy i wychowanka, tym większe są szanse na reprodukcję postaw społecznych przez tego ostatniego. „Bliskość normatywna” sprawia, że personel jest przekonany o możliwym sukcesie pedagogicznym podopiecznego i zwiększa tym samym podejmowane przez niego wysiłki służące osiągnięciu celu. Interakcja ta ma charakter do pewnego stopnia autopojetyczny, gdyż obserwacja pozytywnych efektów resocjalizacyjnych utwierdza wychowawcę w przekonaniu o słuszności podjętych kroków, tym samym legitymizując kolejne, które znowu potęgują efekt końcowy. Wychowawca jest tutaj nośnikiem, „pasem transmisyjnym” reprodukcji pożądaných społecznie postaw. Im jest on bardziej „atrakcyjny” dla podopiecznego, tym większe są szanse, że wtedy, gdy nie wszystkie przekazy wydają się traf-

ne i zrozumiałe, ich internalizacja będzie niejako „skredytowana” przez zaufanie wychowanka, który zawierzy, że tak należy postąpić w danej sytuacji, choć nie cechuje go pewność.

[...] kiedyś też jak przyjechałem do zakładu pierwszy raz, chciałem być tak bardzo wysoko, bo mnie tak na niczym nie zależało, lałem po prostu na to wszystko. I po tym buncie dyrektor mnie wziął na rozmowę i powiedział mi, żebym trochę pomyślał o swojej rodzinie, czy nie chcieliby, żebym częściej przyjeżdżał do domu i w ogóle... (wychowanek).

Reprodukcja wzorów kulturowych, na której opiera się praca emocjonalna wychowanków, jest zapośredniczona przez możliwości, jakie personel im przypisuje w odniesieniu do szansy na reintegrację na podstawie internalizacji norm i wartości społecznych, często pozostających w sprzeczności z uznawanymi w rodzinach, w których dorastali (zob. tab. 1). Nie można zatem, wbrew deklaracjom wychowawców, mówić o *carte blanche* wobec wszystkich podopiecznych, gdyż w jakimś stopniu podlegają oni (w wyniku obserwacji i przeszłych dokonań), wspomnianej już taksonomizacji. Pozwala ona na wyodrębnienie kategorii, w zależności od estymowanych szans na przyswojenie i internalizację postaw ujawnianych przez „normalistów” (posługując się terminologią Ervinga Goffmana). W tym miejscu można odnieść się do wspomnianej już koncepcji Arlie Hochschild (2009) i zaproponowanej przez nią pracy emocjonalnej „płytkiej” i „głębokiej”.

Praca płytka i głęboka a reintegracja społeczna

Taksonomie wychowanków tworzone przez wychowawców przekładają się na rodzaj pracy emocjonalnej podejmowanej przez tych pierwszych. Podopieczni, którzy na podstawie obserwacji⁷ spostrzegani są przez personel jako mający nikłe szanse na powrót do społeczeństwa, podlegają w głównej mierze ocenie artefaktów behawioralnych. Sięgając do klasyfikacji Hochschild (2009, s. 42) można mówić o stosowanym wobec nich nacisku w celu zainicjowania u siebie pracy emocjonalnej, przynajmniej płytkiej, która wyraża się w modyfikacji dostrzegalnych na zewnątrz oznak emocji negatywnych. W takim przypadku można mówić o motywacji zewnętrznej, wiążącej się z dostosowaniem wtórnym (Goffman 2011, s. 182), u podstaw którego leżą przesłanki instrumentalne. Wychowanek bazuje tu na jaźni odzwierciedlonej, która podpowiada mu, w jaki sposób dostosować się do oczekiwań personelu, unikając tym samym kłopotów, mogących doprowadzić do pogorszenia swojej sytuacji i utraty przysługujących praw.

.....
⁷ Z moich obserwacji wynika, że personel nie kieruje się opiniami działu diagnostycznego w tworzeniu taksonomii a jedynie analizuje bieżące zachowanie wychowanka.

- B.: *A czemu tam siedziałeś w izolatkach?*
R.: *Byłem niegrzeczny.*
B.: *Tak? Co robiłeś?*
R.: *Wybijąłem szyby.*
B.: *Yhy. A tak po prostu sam z siebie, czy ktoś cię zdenerwował?*
R.: *Noooo. Przeważnie denerwowali mnie wychowawcy, nie?*
B.: *Yhy. A czym cię denerwowali?*
R.: *Zależy... Jak przepustkę, miałem jechać na przepustkę, a nie pojechałem (wychowanek).*

Ani podopieczni, ani personel nie spostrzegają płytkiej pracy emocjonalnej w kategoriach procesu resocjalizacyjnego. Dla pierwszych jest to sposób na osiągnięcie doraźnych korzyści, zaś dla drugich wskaźnik uznania ich autorytetu i kontrola przekładająca się na „klimat wychowawczy” i związane z nim poczucie bezpieczeństwa w placówce. Podopieczni podejmujący tego rodzaju działania, nadal odczuwają emocje negatywne, lecz zwracają większą uwagę na kontekst interakcyjny, w którym mogą sobie pozwolić na ich ujawnienie. Taka wiedza jest przekazywana na podstawie wzajemnych obserwacji, uczenia się od bardziej doświadczonych kolegów.

- B.: *Powiedz mi w jaki sposób chłopcy sobie radzą z emocjami negatywnymi?*
R.: *OK. To, że tak, nie ma co ukrywać, że... że tutaj decydującą sprawą jest zachowanie tych osób, które... które właśnie jakby wyznaczają standardy, czyli ci którzy są starsi, bardziej zdemoralizowani, wyżej postawieni w hierarchii tego drugiego życia. Upośledzeni, młodszy i tzw. świeżaki, czyli nowi, patrzą jak tamci reagują (wychowawca).*

Zupełnie odmienną grupę stanowią wychowankowie, którzy zainicjowali pracę głęboką nad emocjami. Zazwyczaj wcześniej przeszli oni etap „płytki” i zachęceniu przychylną reakcją wychowawców, wobec okazanej przemiany behawioralnej, zdecydowali się na kontynuację, poprzez wygaszanie negatywnej reakcji emocjonalnej na bodźce pejoratywne.

[...] tymi frajerami, frajerami tymi to ja rządziłem. Waliłem wszystkie pokoje jak mnie wkur... czy coś. Oni się mnie bali i nazwali kilerem. Zabójca, kiler i wszystko, nie? Kiler, kiler, siemanko i się bali mnie, nie? Ale teraz to już nie reaguję, mam to w dupie (wychowanek).

Czynnikiem motywującym wychowanków do głębokiej pracy emocjonalnej jest przeniesienie koncentracji z przeszłości na przyszłość. Utrwalenie w nich mentalnej koneksji pomiędzy zmianą priorytetyzacji wartości obecnie a szansą na realizację zamierzeń jest zazwyczaj „kołem zamachowym” tego rodzaju pracy.

Kiedyś ciągle były ze mną problemy, lałam się nieustannie, ale potem mi przeszło i teraz mam to gdzieś (wychowanka).

Ja tam się nie przejmuję, że oni wyzywają, bo ja mam ich gdzieś, no. Ja po prostu przyszłam tylko tu odsiedzieć swoje i może wyjdę, a może nie (wychowanka).

Działanie głębokie zazwyczaj wspierane jest możliwością niemalże natychmiastowego sprawdzenia jego efektów, co motywuje do dalszej pracy. Wydłużeniu ulegają kontakty ze światem poza murem (np. częstsze wizyty rodziny i znajomych, przepustki, wyjścia do instytucji kulturalnych, wycieczki itd.). W kontaktach z osobami z zewnątrz podopieczni dokonują weryfikacji osiągniętych przez siebie efektów, które stają się przedmiotem dyskusji wychowawczych. Ich przykład służy wychowawcom w permanentnej rekrutacji do grupy o większych szansach na reintegrację tych, którzy zasilają szeregi definiowanych jako posiadających mniejsze szanse.

Głęboka praca emocjonalna nigdy nie dzieje się w próżni i dokonuje się przy bliskim udziale określonego wychowawcy, który jak już wspomniałem, jest najbardziej „atrakcyjny” dla podopiecznego, dysponując matrycą spostrzeżeniową (Schütz 1953). Trudno tutaj jednoznacznie wskazać kto dokonuje wyboru kogo, lecz z pewnością można mówić o swego rodzaju dopasowaniu przekładającym się na realizację wyznaczonych celów. Tego rodzaju swoisty „kontrakt” zakłada transformację roli pedagoga resocjalizacyjnego do postaci określanej w biznesie jako mentor. Jest to relacja bliska, bezpośrednia i oparta na wzajemnym zaufaniu, które na początku jest niejako „kredytowane” przez wychowawcę, „na wyrost” przyznającemu dodatkowe prawa wychowankowi (np. dłuższe wizyty, ograniczona kontrola, powierzanie zadań bez nadzoru itd.), podejmującemu tym samym osobiste ryzyko. Przeprowadzone obserwacje, wywiady oraz analiza materiału źródłowego (karty obserwacji, opinie, akta spraw) pozwalają stwierdzić, że jest ono niezbędnym elementem efektywnego oddziaływania resocjalizacyjnego, gdyż leży u podstaw budowanego w ten sposób zaufania stanowiącego atrybut bliskiej relacji. Ta z kolei warunkuje zainicjowanie pracy głębokiej. Immanentną cechą tej relacji jest także wzajemne okazywanie emocjonalności odgrywającej rolę ważnego przekazu dla podopiecznego, który stopniowo zastępuje emocje negatywne pozytywnymi. Emocjonalność wychowanka ulega tutaj rekonstrukcji warunkującej „przeskoczenie” z pracy płytkiej, zakładającej swoisty regres emocjonalny w celu przystosowania się, do etapu progresu, który charakteryzuje się ekspresją afektywną. Regres przybiera postać tłumienia emocji negatywnych, takich jak złość, smutek do postaci zubożenia, które warunkuje ograniczenie ekspresji behawioralnej. W przypadku działania głębokiego progres polega na stopniowym zastępowaniu emocji negatywnych tymi, które wiążą się z przyjęciem perspektywy przyszłościowej, np. satysfakcja z własnych osiągnięć, radość, duma.

Osobną grupą są natomiast wychowankowie, którzy nie podejmują pracy emocjonalnej ani na poziomie płytkim, ani głębokim. Są to podopieczni bardzo zdemoralizowani, w zdecydowanej większości pochodzący ze środowisk patologicznych (114 na 182 wychowanków w świetle analiz opinii – zob. tab. 1), któ-

rzy manifestują swoją fascynację kulturą więzienną lub też całkowicie kontestują normy i wartości propagowane w placówce. Osoby takie są definiowane przez personel jako „niebezpieczne” i podlegają szczególnemu nadzorowi. W przypadku braku poprawy przez dłuższy czas (od kilkunastu tygodni do kilku miesięcy), tj. zainicjowania pracy płytkiej, podlegają one transferowi do bardziej zamkniętych instytucji (zakład zamknięty lub o wzmożonym nadzorze wychowawczym a niekiedy zakład karny).

Zakończenie i podsumowanie

Kilkuletnia obserwacja uczestnicząca prowadzona w zakładach poprawczych pozwoliła dostrzec problem emocjonalności podopiecznych w kontekście oddziaływań resocjalizacyjnych. Jest to nie tylko ważny, ale wręcz niezbędny element pracy pedagogicznej, przed którą stawia się cel reintegracji społecznej. W zdecydowanej większości (ok 62% w przypadku danych zaczerpniętych z opinii działu diagnostycznego – tab. 1) populację instytucji korekcyjnych stanowią młodzi ludzie pochodzący z rodzin określanych jako dysfunkcyjne⁸, w których realizowane sposoby radzenia sobie z emocjami negatywnymi nie są zgodne ze społecznym uznaniem. W konsekwencji podopieczni od najmłodszych lat podlegali ekspozycji na wzory zachowań nieaprobowanych, którymi przesiąkali w toku socjalizacji pierwotnej zarówno w kręgach rodzinnych, jak i koleżeńskich. Deficyty na poziomie umiejętności wyrażania emocji negatywnych w dużej mierze zdecydowały o ich późniejszych losach, prowadząc do konfliktów z prawem, a w konsekwencji do umieszczenia w schroniskach i zakładach poprawczych.

Omawiany w artykule problem pracy emocjonalnej warunkuje rekonstrukcję wcześniej przyswojonych i silnie zinternalizowanych wzorów zachowań wynikających z doświadczania emocji negatywnych. Część wychowanków⁹ zatrzymuje się na etapie pierwotnego dostosowania (Goffman 2011) na poziomie behawioralnym do wymogów i reguł panujących w placówkach. W tej grupie wielu deklaruje fascynację życiem więziennym i związaną z nim subkulturą. Kadre spostrzega-

.....
⁸ Dane te korespondują z wyliczeniami uzyskanymi w roku 1998 (niepublikowana praca magisterska) i 2015 (badania powtórzone za pomocą tego samego narzędzia) przez dyrektora Schroniska dla Nieletnich Pawła Radziszewicza. W świetle uzyskanych rezultatów na próbach 42 wychowanków (1998 rok) i 22 (2015) odpowiednio 61% i 76% wywodziło się z rodzin silnie dysfunkcyjnych.

⁹ Bardzo trudno jest podać w tym miejscu rozkład brzegowy dotyczący procentowego udziału wychowanków w poszczególnych grupach z kilku powodów. Po pierwsze brak jednoznacznych kryteriów konstruowania taksonomii sprawia, że wychowawcy dokonują ocen w sposób arbitralny niekoniecznie zgadzając się ze sobą nawzajem, gdyż z tym samym wychowankiem jednym pracuje się lepiej a innym gorzej. Po drugie w związku z brakiem kryteriów nie są sporządzane żadne statystyki na ten temat. Po trzecie wychowankowie w jednej instytucji mogą zachowywać się nagannie, zaś w innej poprawnie.

ją w kategoriach wroga, przypisując im złe intencje, co koresponduje z mniej bądź bardziej formalnym przyporządkowaniem do grupy o znikomych lub mniejszych szansach na reintegrację społeczną. *Modus vivendi* jest tutaj praca płytka nad emocjami. W przypadku grupy realizującej działania głębokie, przypisuje się jej większe szanse, obdarza większym zaufaniem i intensyfikuje oddziaływania resocjalizacyjne, których efekty wychowankowie mają okazję weryfikować poprzez coraz częstsze kontakty ze światem „zza muru”.

Warto podkreślić jeszcze raz wagę emocjonalności podopiecznych i pracę nad nią, która nigdy nie odbywa się w odosobnieniu, lecz w ściślejszej relacji z wychowawcami. Jest ona niezbędnym elementem skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych, wymagających stabilizacji emocjonalnej, wewnętrznej kontroli ekspresji behawioralnej a w dalszej kolejności rekonstrukcji mentalnej warunkującej większy udział emocji pozytywnych wśród ogółu doznawanych.

Abstract: Informal Taxonomies of Inmates from Juvenile Detention Centers and Juveniles' Shelters Created by Personnel in the Context of Resocialization Actions

The main aim of this paper is to pay attention on creation of informal taxonomies by staff employed in detention centers and juveniles' shelters toward juvenile delinquents during their rehabilitation. There are discussed both mechanisms of informal classification creation and their consequences. In the article there is defended thesis that stigmatization of that kind on one hand is natural because basing on mechanism of analogy to some extent unconscious, typical for pedagogical institutions, but on the other hand dependent on adopted style of institution management. There is also discussed the problem of multiple consequences of taxonomies. The results presented in this paper base on seven years qualitative study carried on in juveniles' correctional institution across Poland. In the study there was used the triangulation principle gathering methods, researcher and data. To analyze empirical data there was employed interpretative paradigm that enables to look on interactions accompanying actors' actions.

Key words: stigmatization, juvenile delinquents, detention centers, juveniles' shelters, interactions, interpretative paradigm, resocialization.

Bibliografia

- [1] Aronson E., Akert R.M., Wilson T.D., 2012, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa.
- [2] Becker H., 2009, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, PWN, Warszawa.
- [3] Blumer H., 1969, *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*, Prentice-Hall, Inc. Englewood, New Jersey.
- [4] Bourdieu P., Passeron J.-C., 2006, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- [5] Cialdini R., 2009, *Wywieranie wpływu na ludzi*, przekł. Bogdan Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

- [6] Chomczyński P., 2014, *Emocje agresji i smutku, ich przejawy oraz sposoby radzenia sobie z nimi wśród wychowanków zakładów poprawczych w Polsce. Socjologiczna analiza zjawiska*, [w:] *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [7] Chomczyński P., 2013, *Problem bezpieczeństwa personelu zakładów poprawczych dla nieletnich w kontaktach z wychowankami. Socjologiczna analiza czynników wewnętrznych*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, 21.
- [8] Collins R., 2004, *Interaction, Ritual Chains*, Princeton University Press, New Jersey.
- [9] Collins R., 1993, *Emotional Energy as the Common Denominator of Rational Action*, „Rationality and Society”, 5, 2, (April).
- [10] Cooley Ch.H., 1922, *Human Nature and the Social Order (Revised Edition)*, Charles Scribner's Sons, New York.
- [11] Czykwin E., 2007, *Stygmat społeczny*, PWN, Warszawa.
- [12] Czyżewski M., 2013, *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4.
- [13] Denzin N.K., 1983, *A Note on Emotionality, Self, and Interaction*, „American Journal of Sociology”, 89, 2 (September).
- [14] Elias N., 2011, *O procesie cywilizacji*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa.
- [15] Foucault M., 1993, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- [16] Garfinkel H., 1956, *Conditions of Successful Degradation Ceremonies*, „American Journal of Sociology”, LXI.
- [17] Garfinkel H., 1963, *A Conception of Experiments with „Trust” as a Condition of Stable Concerted Actions*, [w:] *The Production of Reality: Essays and Readings on Social Interaction*, (red.) O'Brien J., Pine Forge Press, Thousand Oaks, California.
- [18] Garfinkel H., 1967, *Studies in Ethnomethodology*, Prentice-Hall Inc., New Jersey.
- [19] Garfinkel H., 2007, *Studia z etnometodologii*, przełożyła A. Szulżycka, PWN, Warszawa.
- [20] Gawronski B., Rydell R.J., Vervliet B., De Houwer J., 2010, *Generalization Versus Contextualization in Automatic Evaluation*, „Journal of Experimental Psychology: General Advance” online publication.
- [21] Goffman E., 1961, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, New York, Doubleday.
- [22] Goffman E., 2011, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- [23] Goffman E., 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- [24] Goffman E., 2005, *Piętno*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- [25] Goffman E., 2008, *Embarrassment and Social Organization*, [w:] *Emotions. A Social Science*, (red.) Greco M., Stenner P., Routledge, Taylor & Francis, London–New York.
- [26] Hammersley M., Atkinson P., 2000, *Metody badań terenowych*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- [27] Higgins P.C., Butler R.R., 1982, *Understanding Deviance*, McGraw-Hill Book Company, New York.

- [28] Hochschild A.R., 1979, *Emotion Work, Feeling Rules, and Social Structure*, „American Journal of Sociology”, Vol. 85, nr 3.
- [29] Hochschild A.R., 2009, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, PWN, Warszawa.
- [30] James W., 1890, *The Principles of Psychology*, MacMillan & Co. Ltd, London.
- [31] Kamiński M.M., 2006, *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- [32] Kemper T.D., 2011, *Status, Power and Ritual Interaction. A Relational Reading of Durkheim, Goffman and Collins*, Ashgate Publishing Limited, Surrey, Great Britain.
- [33] Kemper T.D., 1987, *How Many Emotions are There? Wedding the Social and the Autonomic Components*, „American Journal of Sociology”, 93, 2.
- [34] Klapp O., 1949, *The Fool as a Social Type*, „American Journal of Sociology”, 55.
- [35] Kofta M., 1979, *Samokontrola a emocje*, PWN, Warszawa.
- [36] Konecki K., 2014, *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, [w:] *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [37] Konecki K.T., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- [38] Konecki K.T., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych: teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- [39] Konecki K.T., 1985, *Jaźń w totalnej instytucji obozu koncentracyjnego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- [40] Miszewski K., 2007, *Kiedy badacz jest tajnym agentem. O postrzeganiu niejawnej obserwacji uczestniczącej jako etycznie problematycznej, metodach badań ilościowych, zakulisowych wymiarach życia społecznego i ich związku ze wszystkim tym, o czym przed chwilą*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 2.
- [41] Moczydłowski P., 2002, *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa.
- [42] Morris A., Feldman D.C., 1997, *Managing Emotions in the Workplace*, „Journal of Managerial Issues”, 9.
- [43] Mucha J., 1992, *Cooley*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- [44] Pawłowska B., Chomeczyński P., 2012, *The Methods of Negative Emotions Managing Based on Teachers' Control Group Research*, „Culture and Education”, 6(92).
- [45] Pawłowska B., 2013, *Emocje w środowisku pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [46] Piotrowski A., 1985, *Osobowość a tożsamość. O pewnej tendencji we współczesnej socjologii interakcji*, „Folia Sociologica”, nr 12.
- [47] Prus R., 1999, *Beyond the Power Mystique. Power as Intersubjective Accomplishment*, State University of New York Press, New York.
- [48] Prus, Grills, 2003, *Deviant Mystique. Involvements, Realities and Regulation*, Praeger, Westport.
- [49] Scheff Th.J., 2006, *Concepts and Concept Formation: Goffman and Beyond*, „Qualitative Sociology Review”, Vol. 2, Iss. 3.
- [50] Schein E., 1989, *Ku nowemu rozumieniu kultury organizacji*, [w:] *Wybrane zagadnienia socjologii organizacji, cz. 2: Perspektywa kulturowa w badaniach organizacji, wybór tekstów, opracowanie i wstęp Marcinkowski A., Sobczak J., Uniwersytet Jagielloński, Kraków.*

- [51] Schein E., 1990, *Organizational Culture*, „American Psychologist”, 45, 2.
- [52] Schütz A., 1953, *Common Sense and Scientific Interpretation of Human Action*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 14.
- [48] Schütz A., 1982, *Collective Papers. The Problem of Social Reality*, Vol. 1, Kluwer Boston Inc., Hingham, USA.
- [49] Shott S., 1979, *Emotions and Social Life: A Symbolic Interactionist Analysis*, „The American Journal of Sociology”, Vol. 84, nr 6.
- [50] Simmel G., 1955, *Conflict, The Web of Group Affiliations*, tłum. Reinhard Bendix, Glencoe, III, Free Press.
- [51] Strauss A.L., 1969, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, The Sociology Press, San Francisco.
- [52] Szczygieł D., Bazińska R., Kadzikowska-Wrzosek R., Retowski S., 2009, *Praca emocjonalna w zawodach usługowych – pojęcie, przegląd teorii i badań*, „Psychologia Społeczna”, t. 43(11).
- [53] Tomczyk A., bdw, *Symptomy podkultury przestępczej w Zakładzie Poprawczym*, Zakład Poprawczy i Schronisko dla nieletnich, Racibórz.
- [54] Turner J.H., 1962, *Role Taking: Process vs. Conformity*, [w:] *Human Behavior and Social Processes: An Interactionist Approach*, (red.) Rose A.M., Houghton Mifflin, Boston.
- [55] Turner J.H., 2004, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- [56] Turner J.H., Stets J.E., 2009, *Socjologia emocji*, PWN, Warszawa.
- [57] Wilson, T.P., 1970, *Conceptions of Interaction and Forms of Sociological Explanation*, „American Sociological Review”, 35.
- [58] Zapf D., 2002, *Emotion Work and Psychological Well-being. A Review of the Literature and Some Conceptual Considerations*, „Human Resource Management Review”, 12.

Źródła internetowe

- [59] Scheff Th.J., 2003, Goffman's Elaboration of the Looking Glass Self, referat wygłoszony podczas dorocznego zjazdu Amerykańskiego Stowarzyszenia Socjologicznego (*American Sociological Association*) Atlanta, <http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/19a.pdf>
- [60] Scheff Th., Retzinger S.M., 1997, *Shame, Anger and the Social Bond: A Theory of Sexual Offenders and Treatment*, „Electronic Journal of Sociology”, Sept., <http://www.sociology.org>

Akty prawne

- [61] Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. 1982, Nr 35, poz. 228 (opracowano na podstawie: t.j. Dz.U. z 2010 r., Nr 33, poz. 178; z 2011 r., Nr 112, poz. 654; Nr 149, poz. 887; Nr 191, poz. 1134; z 2012 r., poz. 579; z 2013 r., poz. 628, 1165).
- [62] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2001 r. w sprawie zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich, Dz.U. 2001, Nr 124, poz. 1359.